

GEN. KRASZEWSKI Z BBN ZNÓW Z DOSTĘPEM DO INFORMACJI NIEJAWNYCH [KOMENTARZ]

Gen. bryg. Jarosław Kraszewski z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, czyli najwyższy rangą wojskowy doradca prezydenta, zwierzchnika sił zbrojnych Andrzeja Dudy, znów będzie miał dostęp do informacji niejawnych. Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn poinformował w czwartek, że została uchylona decyzja SKW o cofnięciu generałowi poświadczenia bezpieczeństwa.

Sprawa generała pokazuje, że nie wszystko na styku wojska, służb specjalnych i polityki działa, jak powinno. Być może jest to także powód do rozważenia pewnych zmian w ustawie o ochronie informacji niejawnych. Z politycznego punktu widzenia przywrócenie Kraszewskiemu dostępu do informacji niejawnych jest ostatnim aktem sporu, jaki prezydent prowadził z byłym już ministrem obrony narodowej Antonim Macierewiczem. Po objęciu resortu przez Mariusza Błaszczaka różnice zdań między MON a otoczeniem prezydenta, z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego na czele, zostały wyciszone. Najlepszym na to dowodem są nominacje generalskie, które zostały wręczone 1 marca.

Zacznijmy jednak od faktów. Jak poinformował Żaryn, w czwartek zakończyło się postępowanie odwoławcze dotyczące decyzji o cofnięciu poświadczenia bezpieczeństwa osobowego gen. Kraszewskiemu. Minister koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński, działając z upoważnienia premiera Mateusza Morawieckiego, uchylił decyzję Służby Kontrwywiadu Wojskowego, która w grudniu 2017 r. cofnęła poświadczenie bezpieczeństwa generałowi.

W trakcie rozpatrywania odwołania dokonano merytorycznej oceny zebranego i rozpatrzonego przez SKW materiału dowodowego oraz zbadano poczynione ustalenia w sprawie. W wyniku analizy materiału dowodowego uznano, że pomimo decyzji Organu I instancji, nie istnieją "uzasadnione wątpliwości" dotyczące gen. Kraszewskiego, o których mowa w art. 24 ust. 2 pkt 4 Ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. 2010 nr 182 poz. 1228). W czasie postępowania potwierdzono zdolność gen. Jarosława Kraszewskiego do zachowania tajemnicy w zakresie określonym w posiadanym przez niego poświadczeniu bezpieczeństwa.

rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn

Gen. Kraszewski jest dyrektorem Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w BBN. W czerwcu 2017 r. podległa ministrowi obrony Służba Kontrwywiadu Wojskowego wszczęła wobec

generała kontrolne postępowanie sprawdzające nad podstawie ustawy o ochronie informacji niejawnych. Oznaczało to, że do czasu zakończenia postępowania Kraszewski miał zawieszony dostęp do informacji niejawnych, przez co – jak podkreślało BBN – nie mógł wykonywać obowiązków służbowych w pełnym zakresie.

W grudniu 2017 r. SKW zakończyła postępowanie, odbierając gen. Kraszewskiemu certyfikaty, które pozwalały na dostęp do informacji niejawnych w Polsce, NATO i Unii Europejskiej. Generał od tej decyzji się odwołał – formalnie do premiera Mateusza Morawieckiego, a praktyce do koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego. W czwartek ogłoszono, że sprawa została rozstrzygnięta korzystnie dla Kraszewskiego.

Wnioski na przyszłość

Jakie nauczki płyną ze sprawy gen. Kraszewskiego? Przepisy obowiązujące od 2011 r. mówią, że po otrzymaniu zawiadomienia o tym, że wobec danej osoby zostało wszczęte kontrolne postępowanie sprawdzające, przełożony (kierownik jednostki organizacyjnej lub osoba uprawniona do obsady stanowiska) uniemożliwia osobie sprawdzanej dostęp do informacji niejawnych. W przeszłości przepisy nakazywały jedynie poinformować osobę sprawdzaną o postępowaniu (dziś odpowiada za to ta służba, która sprawdza) oraz dawały przełożonemu pewne pole manewru – mógł wyłączyć osobie sprawdzanej dostęp do informacji niejawnych lub tylko go ograniczyć.

O ile automatyczne zawieszenie dostępu do informacji niejawnych osobie sprawdzanej jest bezdyskusyjne z kontrwywiadowczego punktu widzenia, o tyle może warto wprowadzić do ustawy jakiś bezpiecznik? Dziś bowiem jedynymi sposobami na przywrócenie dostępu do informacji niejawnych jest potwierdzenie zdolności danej osoby do zachowania tajemnicy na zakończenie kontrolnego postępowania sprawdzającego (które może trwać do 12 miesięcy) lub uchylene przez premiera decyzji o odebraniu certyfikatu.

Być może możliwość "odwieszenia" dostępu do informacji niejawnych decyzją przełożonego byłaby słusznym rozwiązaniem. Jeśli decydować się na taką zmianę przepisów, to prawo do użycia takiego bezpiecznika musiałoby zostać przypisane do odpowiednio wysokiego szczebla decyzyjnego, najlepiej do poziomu politycznego. Taki mechanizm po pierwsze może zapewnić, że ów bezpiecznik będzie używany w wyjątkowych przypadkach. To dlatego że – po drugie – decydent będzie ponosił odpowiedzialność polityczną. Po trzecie, przepisy tworzyłyby pole do elastycznej reakcji na wypadek, gdyby przełożeni byli przekonani, że za decyzją o rozpoczęciu kontrolnego postępowania sprawdzającego stoją przesłanki, które nie są merytoryczne.

Na pewno taki bezpiecznik musiałby być połączony z prawem lub nawet obowiązkiem żądania dostępu do dokumentów związanych z kontrolnym postępowaniem sprawdzającym. W przypadku gen. Kraszewskiego minister Macierewicz publicznie "oferował" prezydentowi Dudzie możliwość zapoznania się dokumentacją w siedzibie SKW. Z powodów politycznych było to nie do przyjęcia.

Polityczne konsekwencje

Konflikt między prezydentem Dudą a byłym ministrem Macierewiczem, który narastał od początku kadencji i który został ujawniony opinii publicznej latem 2017 r., w dużej mierze ogniskował się wokół postaci gen. Kraszewskiego. W listopadzie 2017 r. jeden z urzędników z otoczenia prezydenta anonimowo powiedział Defence24.pl, że spór dotyczył wielu zagadnień, *ale ta układanka bez "Krachola" się nie ułoży.*

Czytaj też: [W rozgrywce między prezydentem a szefem MON żołnierze są tylko przedmiotami \[KOMENTARZ\]](#)

Zawieszenie a potem odebranie Kraszewskiemu dostępu do informacji niejawnych niewątpliwie przyczyniło się do dymisji Macierewicza. Lider PiS Jarosław Kaczyński przyznał pod koniec stycznia, że naprawdę nie było innego wyjścia jak odwołanie ministra. Powiedział przy tym, że dla nikogo nie jest tajemnicą, że na dymisję szefa MON intensywnie naciskał prezydent. Sam Duda wolał podkreślać, że odwołanie szefa MON było wolą większości parlamentarnej.

Odejście Macierewicza pociągnęło za sobą wymianę prawie całego kierownictwa SKW. Od połowy stycznia szefem Służby jest Maciej Materka, w drugiej połowie lutego jego zastępcami właśnie zostali płk Maciej Szpanowski i ppłk Robert Mucha (nota bene ekspert w dziedzinie ochrony informacji niejawnych). Z SKW musiał się pożegnać dotychczasowy szef Piotr Bączek (bardzo bliski współpracownik Macierewicza) oraz jeden z jego zastępców płk Tomasz Grudziński. Na stanowisku pozostał jedynie drugi zastępca ppłk Marek Utracki.

Czytaj też: [Płk Szpanowski i ppłk Mucha będą zastępcami szefa SKW](#)

Macierewicz już po odwołaniu przekonywał, że gen. Kraszewskiemu odebrano certyfikat po szczegółowym badaniu, a jego ponowne przyznanie oznaczałoby złamanie prawa. Od początku sprawy generała ówczesny szef MON mówił, że przyczyną kontrolnego postępowania sprawdzającego jest pojawienie się nowych informacji wskazujących, że Kraszewski może nie być "władny dotrzymać kryteriów, które są wymagane przez tajemnicę państwową". Zwracał też uwagę, że im bardziej dany doradca jest zaufany dla decydenta, tym istotniejsze jest sprawdzenie takiej osoby.

W opinii wielu komentatorów zawieszenie a potem odebranie Kraszewskiemu dostępu do informacji niejawnych było decyzją polityczną a nie merytoryczną. Sam Kraszewski mówił, że nie wie, o co chodzi. Zapewniał przy tym, że nigdy nie współpracował obcymi służbami. Z kolei BBN w komunikacie z grudnia 2017 r. podkreśliło, że "podczas postępowania SKW nie przedstawiła gen. J. Kraszewskiemu żadnych zarzutów, a także faktów, do których mógłby się odnieść".

Czytaj też: [Gen. Kraszewski stracił certyfikat dostępu do informacji niejawnych](#)

Otoczenie prezydenta nieoficjalnie opowiadało dziennikarzom o – delikatnie mówiąc – niepoważnych zarzutach wobec generała. Podczas spotkań z SKW miał on być pytany o przyjęcie butelki wódki w prezencie od ukraińskich wojskowych oraz o powiązania z rosyjskim klubem motocyklowym "Nocne Wilki", którego lider przyjaźni się z prezydentem Władimirem Putinem (Kraszewski chętnie jeździ na motocyklu).

Postępowanie sprawdzające wobec generała SKW rozpoczęła niedługo po spotkaniu z przedstawicielami MON, na którym Kraszewski zakwestionował niektórych kandydatów do nominacji generalskich i zwrócił uwagę na brak innych nazwisk, według BBN zasługujących na awans. Już przed czerwcem 2017 r. nominacje generalskie były przedmiotem sporów na linii MON-BBN (przełożona data awansów w listopadzie 2016 r., brak nominacji w maju 2017 r.), ale to po zawieszeniu Kraszewskiemu dostępu do tajnych informacji prezydent zdecydował, że nominacje generalskie nie zostaną wręczone 15 sierpnia ani w późniejszych terminach. Zmieniło się to dopiero po objęciu stanowiska szefa MON przez Błaszczaka.

Czytaj też: [Siły zbrojne w cieniu konfliktu prezydenta i szefa MON \[PODSUMOWANIE\]](#)

Oficjalnie powodem wstrzymania nominacji generalskich były niedokończone prace nad nowym systemem kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Jednak prezydent Duda, pytany 11 listopada 2017 r. na warszawskiej ulicy o relacje z Macierewiczem, nie wspomniał o systemie dowodzenia, lecz użył określenia "ubeckie metody", a później wyjaśnił, że chodzi właśnie o zawieszenie Kraszewskiemu dostępu do informacji niejawnych. Wcześniej Duda podkreślał, że zaistniała sytuacja utrudniała mu sprawowanie konstytucyjnego zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi. Od początku nalegał też na szybkie wyjaśnienie sprawy.

Po zmianie szefa MON na Mariusza Błaszczaka w styczniu 2018 r. już pierwsze spotkanie prezydenta z nowym kierownictwem resortu przyniosło zapowiedź wręczenia nominacji generalskich oraz rozpoczęcia reformy systemu kierowania i dowodzenia wojskiem. Wspólne prace MON i BBN nad nowymi dowództwami ruszyły oficjalnie już na początku lutego. To także jest obszar, w którym gen. Kraszewski odgrywa poważną rolę jako autor konkurencyjnej propozycji rozwiązań wobec projektu, które MON przedstawiło po zakończeniu Strategicznego Przeglądu Obronnego.

Czytaj też: [MON i BBN: ruszają wspólne prace nad zmianami w systemie dowodzenia](#)